

XXIV ?roda okresu zwyk?ego

Tekst Ewangelii (?k 7,31-35): «Z kim wi?c mam porówna? ludzi tego pokolenia? Do kogo s? podobni? Podobni s? do dzieci, które przebywaj? na rynku i g?o?no przymawiaj? jedne drugim: "Przygrywali?my wam, a nie ta?czyli?cie; biadali?my, a wy?cie nie p?akali". Przyszed? bowiem Jan Chrzciciel: nie jad? chleba i nie pi? wina; a wy mówicie: "Z?y duch go op?ta?". Przyszed? Syn Cz?owieczy: je i pije; a wy mówicie: "Oto ?ar?ok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników". A jednak wszystkie dzieci m?dro?ci przyzna?y jej s?uszno??».

«Z kim wi?c mam porówna? ludzi tego pokolenia?»

Rev. D. Xavier SERRA i Permanyer
(Sabadell, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj Jezus mówi o twardo?ci serc ludzi swego czasu, a przynajmniej faryzeuszy, którzy s? tak pewni siebie, ?e nie ma si?y by ich nawróci?. Nie wzruszaj? si? nawet przed Janem Chrzcicielem, «nie jad? chleba i nie pi? wina» (?k 7,33), i oskar?ali go, ?e by? ow?adni?ty demonem; ani drgn? przed Synem Cz?owieczym, «je i pije» i oskar?aj? go o bycie “?ar?okiem” i “pijakiem”, co wi?cej «przyjacielem celników i grzeszników» (?k 7,34). Za tymi oskar?eniami ukrywaj? swój pych? i arogancj?: nikt nie musi dawa? im lekcji; nie akceptuj? Boga, ale tworz? w?asnego Boga, Boga, który nie odbierze im ich wygód, przywilejów i interesów.

My równie? nara?eni jeste?my na to niebezpiecze?stwo. Ile razy krytykujemy wszystko: ?e Ko?ció? mówi to, czy tamto, ?e mówi co? sprzecznego...; i tak samo mogliby?my krytykowa? odnosz?c si? do Boga lub do innych. W rzeczywisto?ci, by? mo?e nie?wiadomie, chcemy usprawiedliwi? nasze lenistwo i brak ch?ci do prawdziwego nawrócenia, próbujemy uzasadni? komfort i nasz brak uleg?o?ci. ?wi?ty Bernard mówi: «Czy? nie jest logiczne nie widzie? w?asných win, zw?aszcza je?li kto? je zas?ania, aby nie móc ich widzie?? W ten sposób, pó?niej, cho?by kto? je wykry?, broni uparcie, ?e nie ma winy, pozwalaj?c by jego serce poch?on??y fa?szywe s?owa».

Musimy pozwoli?, by S?owo Bo?e dotar?o do naszego serca i nawróci?o nas,

pozwoli? si? zmieni?, przekszta?ci? z Jego si??. Ale, aby to osi?gn?? powinni?my prosi? o dar pokory. Tylko skromny cz?owiek mo?e przyj?? Boga, i pozwoli? w ten sposób, by przyszed? do nas, którzy jak “celnicy” i “grzesznicy” potrzebujemy, by nas wyleczy?. Biada temu, kto my?li, ?e nie potrzebuje lekarza! Najgorsze dla chorego jest wierzy?, ?e jest zdrowy, bo b?dzie si? mu pogarsza? i nigdy nie wyzdrowieje. Wszyscy jeste?my chorzy na ?mier?, i tylko Chrystus mo?e nas uratowa?, czy zdajemy sobie z tego spraw?, czy te? nie. Dzi?kujmy naszemu Zbawicielowi, przyjmuj?c Go jakim jest!